

Wracam do siebie – Natalia Zastępa

Czy to pierwszy raz?
Obawiam się, że nie
Zimny poranek cuci mnie
Fala wynosi gdzieś na brzeg
Może to już czas
Znów powtarzam się
Nie umiem w pożegnania, wiem
Ale naprawdę tego
Nie uratuję tego, co było nadal mam
Tysiąc powodów, żeby patrzeć w sufit
Zamiast spać
Wracam do siebie
Wracam do siebie
I muszę przyznać
Dobrze mi z tym, co mam
Nie szukam wciąż na siłę sensu tam,
Gdzie jego brak
Wracam do siebie
Wracam do siebie
Czy to wreszcie ja
Gdy opada kurz
Powietrze wdziera się do płuc
I tak cudownie znowu czuć
Pytasz mnie, czy nadal tęsknie
Między słowami szukasz czegoś więcej
Nie umiem w pożegnania, wiem
Ale naprawdę tego
Nie uratuję tego, co było nadal mam
Tysiąc powodów, żeby patrzeć w sufit
zamiast spać
Wracam do siebie
Wracam do siebie
I muszę przyznać
Dobrze mi z tym, co mam
Nie szukam już na siłę sensu tam,
Gdzie jego brak

Wracam do siebie
Wracam do siebie
Nie uratuję (tego, tego, tego)
Nie uratuję (tego, tego, tego)
Nie uratuję (tego, tego, tego)
Nie uratuję tego, co było nadal mam
Tysiąc powodów żeby patrzeć w sufit
Zamiast spać
Wracam do siebie
Wracam do siebie
I muszę przyznać
Dobrze mi z tym, co mam
Nie szukam już na siłę sensu tam,
gdzie jego brak
Wracam do siebie
Wracam do siebie
Nie uratuje tego, co było nadal mam
Tysiąc powodów żeby patrzeć w sufit
zamiast spać
Wracam do siebie
Wracam do siebie
I muszę przyznać
Dobrze mi z tym, co mam
Nie szukam już na siłę sensu tam,
gdzie jego brak
Wracam do siebie
Wracam do siebie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych